

***Śląskość jako niechciana obcość?
Pokora Twardocha jako studium wyboru tożsamości***

***Silesianness as unwanted strangeness?
Pokora by Twardoch as a study of identity choice***

Tomasz Majta

Słowa kluczowe

Szczepan Twardoch, Śląsk, obcość, I wojna światowa, tożsamość

Keywords

Szczepan Twardoch, Silesia, foreignness, First World War, identity

Abstrakt

W artykule pokrótce przeanalizowano kwestię tożsamości śląskiej pod koniec I wojny światowej i w trakcie nieudanej rewolucji bolszewickiej w Niemczech w powieści *Pokora* śląskiego pisarza Szczepana Twardocha. Śląskość implikuje wyobcowanie głównego bohatera Aloisa Pokory, które doprowadza do strachu przed przyjęciem jakiegokolwiek tożsamości. W rozważaniach wykorzystano perspektywę antropologiczno-kulturową na kanwie tez Z. Baumana.

Abstract

This paper briefly analyses the issue of Silesian identity at the end of the First World War and during the failed Bolshevik revolution in Germany, presented in the novel *Pokora* by Silesian writer Szczepan Twardoch. Silesianness implies alienation of the main character, Alois Pokora, which leads to fear of assuming any kind of identity. The discussion employs an anthropological and cultural perspective based on Z. Bauman's theses.

Szczepan Twardoch, jeden z najpopularniejszych współczesnych twórców polskiej literatury od lat deklaruje śląską tożsamość narodową. Pisarz w medialnych wypowiedziach wielokrotnie podkreśla odrębność śląskiej kultury, wyrosłej na pograniczu polsko-niemieckim, ze wszelkimi konsekwencjami tej inności, by wręcz rzec: obcości. Twardoch deklaruje użycie języka śląskiego w życiu codziennym, w ostatnim spisie powszechnym określił się również mianem człowieka narodowości śląskiej i postuluje, by owa narodowość została uznana mniejszością na terenie Polski¹. Cytując wypowiedź z 2021 roku:

W jakiś perwersyjny sposób cieszę z każdego aktu pogardy i lekceważenia, jaki Polska Ślązakom okazuje. Każdy taki akt sprawia, że gdzieś tam jeden człowiek postanawia tę własną śląskość z przekory zacząć pielęgnować. Za ostrzenie tego sporu więc jakoś mnie nie martwi².

Tożsamość śląska to jeden z kluczowych aspektów powieści Szczepana Twardocha. Pisarz lokuje ją jako wyrosłą z niemiecko-czesko-polskiego pogranicza, ale jednocześnie – w myśl też Zygmunta Baumana – opozycyjną, wręcz obcą wobec tychże. Liczne wypowiedzi, a także analiza treści utworów, przedstawiają śląskość jako tożsamość podskórną, przyrodzoną, niezbywalną, mimo wszelkich podejmowanych prób³. A jednocześnie tożsamość, korzystając z terminologii Baumana, niedookreśloną. Ślązacy na kartach powieści Twardocha:

Przeszkadzają temu, co państwo chce budować i psują to, co już zbudowało. Są mętną plamą ma obrazie, jaki państwo pragnęło uczynić kryształowo przejrzystym i czytelnym. W harmonijnym łądzie wymarzonem przez myśl nowoczesną, a realizowanym przez zabiegi ustawodawcze państwa, nie ma

¹ S. Twardoch, *Nie Polak, lecz Ślązak. Co Szczepan Twardoch mówi o swojej tożsamości?*, [in:] <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/nie-polak-lecz-slazak-co-szczepan-twardoch-mowi-o-swojej-tozsamosci/z4xvmwe> (dostęp 28 VII 2024).

² A. Sarnowska, *Szczepan Twardoch: żadnego „sporu o tożsamość śląską” nie ma*, [in:] https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/szczepan-twardoch-zadnego-sporu-o-tozsamosc-slaska-nie-ma-wywiad/8hw7z96?utm_source=kultura.onet.pl_viasg_kultura&utm_medium=referal&utm_campaign=leo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2 (dostęp 28 VII 2024).

³ Śląska tożsamość wyróżnia się jako odrębna etnicznie, niezależna zarówno od polskiej, jak i niemieckiej. Ukształtowała się pod wpływem niemieckiej kultury imperialnej, która oddziaływała na ludność polską, tworząc specyficzną dynamikę relacji między centrum a peryferiami. W odróżnieniu od klasycznych studiów postkolonialnych (por. Edward Said, Gayatri Spivak, Homi Bhabha), w przypadku Śląska mówimy raczej o specyficie pogranicza, nie zaś o orientalizmie – jest to przestrzeń wielokulturowych napięć i wzajemnych oddziaływań.

miejsca na „ni to, ni sio” ani na „i to, i sio”, ni na „tędy i owędy” ani na „i tędy i owędy”. Nie ma miejsca na ambiwalencję poznawczą. Ładotwórstwo musi być więc wojną na wyniszczenie, toczoną przeciw ambiwalencji⁴.

Powyższy cytat, pochodzący z wzmiankowanej wyżej publikacji Zygmunta Baumana *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, doskonale obrazuje zagadnienia podejmowane przez Twardocha⁵.

Wielowątkowe kwestie związane ze śląską tożsamością i jej skutkami, są szczególnie wyraźne na kartach powieści *Pokora*. Tam śląskość staje się tożsamością niechcianą, mimo że rodzimą, wyssaną z mlekiem matki, to na wskroś obcą, ale niemożliwą do wyzbycia się. Alois Pokora, główny bohater powieści, pochodzi ze śląskich Pilchowic (paralela z żywotem autora), był wychowany w twardym pruskim systemie edukacyjnym, później przez lata służył w armii Kaisera. W każdym środowisku jego krucha tożsamość była poddawana próbom. Czynnikiem, który wpływał na jej ustawiczną nietrwałość, był zakorzeniony u bohatera podskórny lęk. Ów lęk został przez Twardocha przedstawiony za sprawą sugestywnej kreacji postaci Chłopaczyska – kolegi ze szkoły, a zarazem ciemniźcyela Aloisa Pokory. To właśnie Chłopaczysko konstituował obcość Aloisa Pokory wobec otaczającej go rzeczywistości. Niezależnie od obieranych (bo tylko przyjmowanych powierzchownie, a nie faktycznie wyznawanych) później przez głównego bohatera ideologii, Pokora nigdy nie był w stanie pokonać tego strachu.

Zwyciężyłem. Jednak to wszystko, czego doświadczyłem z rąk mojego prześladowcy, wcale nie uczyniło mnie silniejszym, wcale mnie nie zahartowało [...]. Oszukiwałem siebie również, myśląc, że zapomniałem o chłopaczysku, że bardzo starannie wyparłem związane z nim wspomnienia, jakby nigdy nie istniały, jakbym ja nie musiał nigdy więcej wspomnieć Aloisa Pokory, który

⁴ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 37.

⁵ Historia Górnego Śląska, na której kanwie opowiedziano rodzinną sagę Pokorów, jest również tematyką powieści zatytułowanej *Drach*; w *Królu i Królestwie* pisarz rodem z Pilchowic zademonstrował wpływ wojny na życie Ślązaków w wielokulturowym środowisku lat 30. XX wieku oraz okresu wojny (*Królestwo*). Zarówno w *Drachu*, jak i w *Królu*, bohaterowie próbują znaleźć swoje miejsce w świecie, który jest podzielony między różne narodowości i wpływy kulturowe. Podobnie *Morfina*, jedna z najgłośniejszych i szeroko nagradzanych powieści Twardocha, a tym samym pozycja, która zapewniła pisarzowi trwałe miejsce w literackim głównym nurcie, podejmuje tę tematykę. Konstanty Willemann, syn Ślązaczki i niemieckiego arystokraty, to główny bohater książki. Jego wewnętrzne rozdarcie między różnymi tożsamościami (polską, niemiecką i śląską) jest kluczowym motywem powieści. Motyw ten obecny jest w najnowszej powieści Twardocha *Powiedzmy, że Piontek*, jak i w poprzedniej, zatytułowanej *Chołód*.

na rozkaz Chłopaczyska stał na jednej nodze na krześle, na środku sypialni konwiktu i powtarzał na głos, że jest gównem, co powtarzać mu Chłopaczysko kazał⁶.

Książka osadzona jest w realiach upadającego po pierwszej wojnie światowej Cesarstwa Niemieckiego, w przededniu nieudanej bolszewickiej rewolucji (wśród drugoplanowych bohaterów pojawiają się Róża Luksemburg i Karl Liebknecht). Główny bohater, urodzony w rodzinie ubogiego śląskiego górnika, od samego początku wzrastał w kulcie niemieckości i pracy. Czego wzorem była postać Antona, „tatulka”, głowy rodziny Pokorów, którego mierzalny awans w hierarchii społecznej został opisany w następujący sposób:

Najpierw, jako śleper, nie był jeszcze kimś, ale miał już swoje pieniądze, o wiele więcej, niż mógłby mieć z tej morgi pola. Po dziesięciu latach zrobili go hajerem i wtedy ojciec, od teraz pan górnik, to już był ktoś⁷.

Los górnika i wiążąca się z nim pozycja społeczna była paradoksalnie dla Antona Pokory przekleństwem.

Mimo tej honorności, mimo dumy z bycia panem górnikiem ojciec kopalni nienawidził. Rozumiał dobrze, dla kogo pracuje. Kto zbiera plon jego znoju⁸.

Sama obecność Aloisa w niemieckiej, pruskiej szkole w Gliwicach (na kartach książki konsekwentnie nazywane Gleiwitz), związana była z protekcją miejscowego proboszcza, a właściwie farorza, nazwiskiem Scholtis. Życzliwy stosunek, jaki żywił duchowny, wynikał z długo utrzymywanego w tajemnicy suspensu fabularnego: postać ta okazała się biologicznym ojcem Aloisa, co tylko przyczyniło się do dalszego wyobcowania głównego bohatera. Alois mimo wszystko poznał swój los, podobnie jak odbiorca tekstu, dopiero w końcowym etapie narracji powieści, długo pozostając w niewiedzy, choć dostrzegał szczególne względy, jakimi cieszył się u Scholtisa.

To nie ojciec oczywiście posłał mnie do gimnazjum. Na ten ekscentryczny pomysł wpadł pilchowski farorz, ksiądz Scholtis, postawny, przystojny mężczyzna, wtedy po czterdziestce, spokojny, silny i pewny siebie, posługujący się niemieckim tak samo sprawnie jak literackim polskim i naszą mową⁹.

Wyżej wspomniana „nasza mowa” to etnolekt śląski, nazywany na kartach powieści również negatywnie nacechowanym niemieckim określeniem „wasserpolnisch”. Śląski pełni w powieści ważną rolę zarówno pod względem

⁶ S. Twardoch, *Pokora*, Kraków 2020, s. 107.

⁷ Ibidem, s. 69.

⁸ Ibidem, s. 70.

⁹ Ibidem, s. 45.

formalno-kompozycyjnym, jak i fabularnym. W toku narracji (pierwszopersonowa, nieobiektywna, przedstawiona z perspektywy głównego bohatera Aloisa Pokory) w wypowiedzi głównego bohatera wplątane są liczne śląskie słowa i wyrażenia (niekiedy opatrzone wyjaśniającymi znaczenie przypisami), a ponadto etnolekt ten konstytuuje społeczne uwarunkowanie sposobu istnienia poszczególnych bohaterów w kontekście tej regionalnej tożsamości. Język śląski, jako mowa wernakularna, domowa, rodzinna, łamie domyślną niemiecką homogeniczność, nawet jeśli sama śląskość – pojmowana nie tylko jako język, ale i tożsamość – jest przez członków śląskiej społeczności podświadomie i apriorycznie postrzegana jako niższa, gorsza i nieuporządkowana w porównaniu do szeroko pojętej niemieckości. Tak zarysowana śląskość i jej konsekwencje wpisują się we współczesne rozważania dotyczące etniczności, na gruncie badań wywodzących się z zakresu kulturowej teorii literatury.

Nowe rozumienie etniczności wiąże się wyraźnie z ponowoczesnym pojmowaniem kultury jako kolażu, obszaru hybrydycznego, które przeciwstawia się nowoczesnemu rozumieniu jej jako organicznej całości czy stabilnej struktury. Nowoczesność i ponowoczesność operują również odmiennymi koncepcjami zróżnicowania i stosują odmiennie polityki różnic: i tak gdy pierwsza dążyła do zacierania różnic, ujednoczenia i homogenizacji, druga za wartość uznaje – zachowywanie różnic i respektowanie inności¹⁰.

Tej inności nie był w stanie uznać i zaakceptować w sobie Alois Pokora. Stąd ciągła redefinicja głównego bohatera, który co i rusz zmieniał afiliację: był odznaczonym za zasługi żołnierzem armii cesarstwa niemieckiego, tuż po wojnie znalazł się po przeciwnej stronie barykady, usiłując przeprowadzić wcześniej wspomnianą bolszewicką rewolucję w Niemczech, po to by po wszystkim znów udawać „dobrego Niemca”. Ta postawa wynikała jednak nie z konformizmu, lecz z potrzeby własnego dookreślenia się. Ale owa potrzeba nie została jednak nigdy urzeczywistniona: prawdziwa, śląska tożsamość głównego bohatera, nigdy nie była dla niego wystarczająco atrakcyjna, by był w stanie się z nią utożsamić, ponieważ Śląsk – nierzeczywista idea na pograniczu ugruntowanych przez wieki kultur i narodów – jawił się bohaterom jako efemeryda, a w najlepszym wypadku jako polskie, bądź niemieckie pogranicze. Do czego z pewnością przyczyniło się protekcyjne traktowanie członków tej społeczności przez Niemców (ale i Polaków). Nawet gdy Ślązacy wykazali się niewątpliwymi zasługami na placu boju, walcząc za państwo niemieckie:

¹⁰ E. Prokop-Janiec, *Etniczność*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2012, s. 412.

Każdy, kto był w okopach na Zachodzie, wie, jaką estymą cieszyły się śląskie pułki, jak dobrą opinię miał śląski żołnierz. Nie, ten ludek nie wydaje ze swoich szeregów wielkich bohaterów, wybitnych strategów ani nawet brawurowych kawalerzystów w huzarskim stylu, jednak infanterzysty nie masz na świecie lepszego od Ślązaka. Może nieco zbyt gnuśny w ataku, w obronie jest tępo uparty, zawzięty, ale przecież do najważniejszych jego zalet należy przede wszystkim posłuszeństwo. Ślązak jest posłuszny. Wychowany w technicznym świecie kopalni i huty, który nie działałby bez rozwiniętej i ściśle przestrzeganej hierarchii, słowiański, katolicki Ślązak nie ma wcale anarchicznego charakteru polskiego szlachciury, dla Ślązaka rozkaz jest świętością większą niż Bóg i praca, rozkaz rządzi Ślązakiem, jak automatem rządzą skomplikowane systemy trybików i krzywek¹¹.

Historia rodzinna Pokorów jest pełna paradoksów. Alois, główny bohater, okazał się nieślubnym synem, bękartem, a mimo to za sprawą wojennych odznaczeń był powodem do dumy dla swojego rzekomego ojca, który wypierał prawdę o faktycznym pochodzeniu Aloisa. Wśród jego licznego rodzeństwa, spośród którego większość zmarła w toku akcji, można było zaobserwować najróżniejsze postawy: posłuszeństwo wobec państwa niemieckiego, indyferencję, zainteresowanie sprawą polską, plebiscytami i powstaniem Korfanteo. Wszystkie te postawy są wobec siebie wykluczające, w konsekwencji sprawiają, że członkowie tej samej społeczności, a w przypadku Pokorów wręcz jednej rodziny, stają się sobie obcy. Śląskość jako tożsamość etniczna jawi się jako gorsza w porównaniu z niemiecką. Bohaterowie powieści Twardocha uznają ją wręcz za zepsutą. Tę niechęć intensyfikowała zarówno niemiecka edukacja, jak i wychowanie w domach rodzinnych:

Moi koledzy pochodzili z różnych rodzin, wszyscy z mojej klasy w domu mówili wyłącznie po niemiecku, rodzice niektórych znali jeszcze ten nasz wasserpolskisch, tę zepsutą polszczyznę, jaką rozmawiałem w domu z rodzicami, ale do swoich dzieci nie ośmielali się w tym wasserpolskim narzeczu odzywać, żeby nie psuć im niemieckiej, bez której nie sposób było zostać kimś. W całym gimnazjum uczyło się kilku takich chłopców jak ja i żaden z nas nie chciał mieć z innymi nic wspólnego, gdybyśmy trzymali się razem, to tylko podkreślilibyśmy naszą inność, a to ostatnie, czego pragnęliśmy¹².

W powieści *Pokora* śląska tożsamość ściśle wiąże się z obcością, a rozmaite sposoby ucieczki od niej lub jej maskowania, uskuteczniane zarówno przez głównego bohatera, jak i postacie drugoplanowe, wpisują się w dwie strategie zwalczania obcości, scharakteryzowane przez Zygmunta Baumana. Zarówno strategia antropoemiczna, polegająca na „wymiotowaniu obcych: wygnaniu

¹¹ S. Twardoch, *Pokora*, Kraków 2020, s. 324.

¹² Ibidem, s. 75.

ich poza granice obszaru objętego ładem”, jak i antropoemiczna, czyli zakładająca przeobrażanie obcych „w drodze przemiany materii w substancję nieodróżnialną od własnej”, skazane są przez Twardocha na porażkę¹³. Do czego z pewnością przyczynia się związany z odrzucaną tożsamością, a wynikały bezpośrednio z wyborów głównego bohatera, strach:

[...] bardzo mi się podobało, podobało mi się, gdy pisano o konstytucji Wolnego Państwa Górny Śląsk i o tym, że Górny Śląsk należy do Górnoślązaków, nie do hakatystów niemieckich i polskich, widziałem w tym jakiś obszar godności, w której mógłbym mieć udział, do której mógłbym należeć, nawet dwujęzyczność obydwu gazet mi odpowiadała, bo to przecież były dwa moje języki. Chodziło tu o innego rodzaju godność niż ta, którą próbowałem dla siebie zdobyć na ulicach Berlina, pierwszy raz myślałem, że mogłaby to być godność, którą z kimś bym dzielił. Wyobrażałem sobie, że w takim wolnym państwie byłbym bardziej u siebie, jednak na spotkanie Związku Górnoślązaków nie odważyłem się pójść, bo pomyślałem, że ktoś mógłby o tym donieść Kullrichowi, któremu bez wątpienia bardzo by się to nie spodobało, a przecież praca czy w zasadzie stanowiąca jej owoc pensja była dla mojego małego szarego życia ważniejsza niż politykowanie¹⁴.

Również postać „dobrego Niemca” Kullricha ucieleśnia górnośląskie poczucie niedookreślonej inności i obcości. Inności, która jest za wszelką cenę maskowana i kamuflowana. Na wskroś nieudolnie, o czym świadczy niniejszy fragment powieści:

Herr Kullrich opowiedział mi o tym, że z domu to nazywa się Kulik i na Kullrich sobie zmienił nazwisko, aby nikt nie miał wątpliwości, że Oberschlesier może być dobrym prawdziwym Niemcem, nawet jak jeszcze pamięta polskie pieśni kościelne. Mnie również doradzał zmianę nazwiska, na przykład na „Pock”. „Alois Pock” brzmi nieco z austriacka, ale porządnie, niemiecko, lepiej niż ta słowiańska „Pokora”, chociaż trochę przypomina słowo „Pocke”, czyli ślad po ospie, niezwykle go to ubawiło. Kiedy opowiadał o nazwiskach, obejmował mnie już czule pijackim ramieniem, po czym zaczął śpiewać po polsku *Kiedy ranne wstają zorze*, na koniec zaś zasnął na stole, a ja następnego dnia udawałem, że rozmowa ta wcale się nie zdarzyła¹⁵.

Śląskość to jednak nie tylko obcość. Język śląski i śląska tożsamość zakorzenione są w pierwotnym poczuciu wspólnoty, niezależnie od strachu Aloisa, który ogarniał go podczas przebywania w domu rodzinnym. Sama familia Pokorów i jej los na przestrzeni burzliwych dziejów od XVIII do XX wieku, wpisuje się bezpośrednio w historię Górnego Śląska i definiuje

¹³ Z. Bauman *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 37-38.

¹⁴ S. Twardoch, *Pokora*, Kraków 2020, s. 467.

¹⁵ Ibidem, s. 461.

jego inność względem ościennych regionów. Ten dualizm ucieleśnia osoba nestora rodu Pokorów, tatulka, Antona, a także historia jego przodków.

Wracam do domu. Żur już się gotuje, Ana niechętnie pomaga Maryjce w kuchni, kroi zeszlę warzywa, ojciec siedzi przy stole i zapala swoją długą, ceramiczną, malowaną fajkę, która należała jeszcze do jego starszka (śl. pradziadka) Wentzla Pokory, o czym lubił opowiadać, kiedy miał dobry humor, i zapewne dlatego opowiedział mi o tym tylko raz, dawno temu na gyburstak [...]. Pamiętam, że w domu nie było jeszcze elektryczności, paliły się lampy naftowe [...], a tatulek kurzyli ta fajka i opowiadali, że starszek Wentzel Pokora, który urodził się jeszcze w XVIII wieku, od osiemnastego roku życia służył w 2 Pułku Huzarów Śląskich, pod komendą Andreasa von Witkowskiego, polskiego szlachcica, który został pruskim oficerem, dostał *Por le Merite* za obronę Górnego Śląska przed Polakami sto cztery lata temu i kiedy napoleońscy Polacy proponowali mu patent pułkownika, odparł, że po polsku pisać zapomniał, a odpowiedzieć może tylko szablą¹⁶.

Ślązacy XIX i XX wieku na kartach powieści Twardocha, mimo funkcjonowania na obszarze pogranicza dwóch kultur, zazwyczaj automatycznie i apriorycznie przyjmowali niemiecką tożsamość narodową, a ci niedookreśleni i tak pozostawali posłuszni wobec pruskiej państwowości. Dostrzegali oczywiste pokrewieństwo, przede wszystkim językowe, z Polakami, ale polskie tradycje państwowe pozostawały dla wielu z nich obce. Wypowiadali się wobec idei niepodległej Polski z Górnym Śląskiem jako jej częścią z wrogością, a w najlepszym razie z niezrozumieniem czy lekceważeniem, nie licząc zwolenników Korfantego, również obecnych w rodzinie Pokorów (młodszy bracia Aloisa). Ten wątek jest jednak przez Twardocha jedynie wzmiankowany pobocznie. Posłuszeństwo względem Niemiec wiązało się natomiast z poczuciem dumy. Śląskość przejawiała się jako regionalizm, słowiański, a tym samym zepsuty, wariant tożsamości zakorzenionej w niemieckiej państwowości i tradycji.

Tatulek opowiadali to z dumą, której za nic nie rozumiałem, opowiadał to tak, jakby to, że jego starszek służyli w tym samym pułku, sprawiało, że duma i honor von Wikowskiego spływały jakoś na Wentzla Pokorę, chałupnika z Nieborowitz, prawie jakby to von Witkowski był bohaterem tej opowieści i jakby to jego fajkę palił tatulek [...]¹⁷.

Dopiero dwa pokolenia wstecz, wraz z osobą Johanna, rozpoczął się górniczy wątek sagi rodzinnej Pokorów. I to właśnie ciężka praca w kopalni, a także jej tradycyjny etos, konstytuowały tożsamość narodową sportretowanych przez Twardocha Ślązaków. Owe cechy również uwypuklały obcość,

¹⁶ Ibidem, s. 337.

¹⁷ Ibidem, s. 378.

niedostosowanie tej grupy społecznej: Ślązacy, mimo gotowości do katorżniczej udręki, często nienawidzili kopalni, choć czuli szczerą dumę, gdy obejmowali najwyższe stanowiska w górniczej hierarchii. Co więcej, niezależnie od gorliwości, z jaką służyli państwu niemieckiemu oraz – nomen omen – pokory wobec przełożonych oraz pełnoprawnych, stojących wyżej na społecznej drabinie Niemców, mogli jedynie bezskutecznie aspirować, by stać się częścią tej społeczności.

Jednocześnie nie dało uciec się od Śląskości. Porażkę poniósł główny bohater powieści, Alois. Chęć ucieczki i dookreślenia się jako najpierw Niemiec-obywatel, potem komunista, czy wreszcie Ślązak doprowadziła go do szeregu błędnych wyborów, ukrywania się i porzucenia własnej od zarania niezzaakceptowanej tożsamości. Co objawiało się konformistyczną postawą oraz, w konsekwencji, zwiastowało tragiczny, acz nieunikniony koniec Aloisa Pokory.

To niemożliwe, nie, tylko mi się wydaje, jak to rozstrzelać, chopy, panowie, jak to rozstrzelać, jestem Polakiem, chopy, śmieję się nerwowo, dejcie pokój, płaczę, światła latarek, gruby mężczyzna o twarzy Chłopaczyska podnosi karabin do ramienia, trzęsą mu się ręce, a ja zamykam oczy.

Boję się¹⁸.

Tożsamość śląska jest dla głównego bohatera powieści Twardocha źródłem cierpień i strachu, a budowana przez pisarza narracja zdaje się być prywatnym rozliczeniem autora z własnymi rozterkami, których „resztki i fragmenty” – nawiązując do tekstu *Autor. Podmiot literacki* Andrzeja Zawadzkiego – obecne są w toku narracji *Pokory*. Tekst powieści Twardocha, ukazujący tematy wynikłe z egzystencjalno-tożsamościowych traum i ran, tym samym koresponduje ze „śladową” koncepcją podmiotu Barthesa oraz formą „sobąpisania” Foucaulta, w myśl której w trakcie aktu pisania nie dochodzi do anihilacji „ja”¹⁹.

Bibliografia

- Bauman Zygmunt, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- Prokop-Janiec Eugenia, *Etniczność*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz, Kraków 2012, s. 409-432.
- Sarnowska Amelia, *Szczepan Twardoch: żadnego „sporu o tożsamość śląską” nie ma*, [in:] https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/szczepan-twardoch-zadnego-sporu-o-tozsamosc-slaska-nie-ma-wywiad/8hw7z96?utm_source=kultura.onet.pl_viasg_

¹⁸ Ibidem, s. 516.

¹⁹ Por. A. Zawadzki, *Autor. Podmiot literacki*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2012, s. 242.

kultura&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2 (dostęp 28 VII 2024).

Twardoch Szczepan, *Chołod*, Kraków 2022.

Twardoch Szczepan, *Drach*, Kraków 2014.

Twardoch Szczepan, *Król*, Kraków 2016.

Twardoch Szczepan, *Królestwo*, Kraków 2018.

Twardoch Szczepan, *Morfina*, Kraków 2012.

Twardoch Szczepan, *Nie Polak, lecz Ślązak. Co Szczepan Twardoch mówi o swojej tożsamości?* [in:] <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/nie-polak-lecz-slazak-co-szczepan-twar-doch-mowi-o-swojej-tozsamosci/z4xvmwe> (dostęp 28 VII 2024).

Twardoch Szczepan, *Pokora*, Kraków 2020.

Twardoch Szczepan, *Powiedzmy, że Piontek*, Kraków 2024.

Zawadzki Andrzej, *Autor. Podmiot literacki*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz, Kraków 2012, s. 217-248.